

INKI



O czterech paniach

O Ninie Andrycz, Elżbiecie Barszczewskiej, Mieczysławie Cwiklińskiej i Irenie Eichlerównie piszemy nie z okazji ich nowych kreacji aktorskich. Okazja jest raczej niecodzienna — cztery znakomite aktorki za zasługi dla polskiej sceny zostały z okazji 22 Lipca odznaczone wysokim i zaszczytnym Sztandarem Pracy I klasy.

Na pewno poczuły się dumne — tak jak są dumni wielbiciele ich talentów — że się o nich nie zapomina, że ceną się ich twórczą i trudną pracę.

Warto może przypomnieć, w jakich rolach widzieliśmy ostatnio te cztery zasłużone, znakomite artystki.



Fot. Dorys

Ostatnią wielką rolą Niny Andrycz była Maria Stuart. Młodzieńcza sztuka Juliusza Słowackiego jest już od kilku, a nawet kilkunastu miesięcy w repertuarze Teatru Polskiego i na pewno jeszcze nieprędko zejdzie z afisza. Ninie Andrycz oglądaliśmy nie tak dawno jako Joannę d'Arc w sztuce Shawa w Teatrze Polskim. Artyстка występuje także przed ekranem telewizyjnym. Tysiące widzów podziwiała ją w „Dami Kamełowej”, a ostatnio wcieliła się w postać Pani Bovary. Nina Andrycz, w opinii swoich kolegów, ceniona jest nie tylko jako wybitna aktorka, ale osoba niezwykle pracowita.



Fot. Dorys

Elżbieta Barszczewska uchodził w środowisku teatralnym za osobę i aktorkę niezwykle skromną. A przecież ma ona za sobą wiele ról, z których powinna być naprawdę dumna. Ostatnio świeciła wielkie triumfy w roli Ibsenowskiej Nory. Zyskała sobie także uznanie jako Amelia w „Mazepie” Słowackiego. Rzadko się tak zdarza jak w rodzinie Barszczewskiej — jej mąż, Marian Wyrzykowski, jest znanym aktorem i reżyserem, młodzieńki syn Julek znany jest szerokiej publiczności filmowej ze swej tytułowej roli w filmie „Król Maciuś I”.



Fot. E. Hartwig

Mieczysława Cwiklińska po długotrwałej chorobie wystąpiła kilka miesięcy

temu gościnnie w warszawskim Teatrze Rozmaitości w sztuce Cassona „Drzewa umierają stojąc”. Każde wejście Cwiklińskiej na scenę witane było niezmiernie, przez przeszło 100 przedstawień, huraganem oklasków. Miłośnicy talentu wykupywali bilety na kilka miesięcy naprzód. Reżyser sztuki Cassona — Natalia Szydłowska — twierdzi, że Mieczysława Cwiklińska jest jedną z najpracowitszych polskich aktorek i najserdeczniejszą koleżanką na scenie i za kulisami. Mówią tak zresztą wszyscy, którzy z Cwiklińską pracowali. Teraz Mieczysława Cwiklińska przebywa na zasłużonym urlopie.



Fot. F. Myszkowski

Irena Eichlerówna nie widzieliśmy bardzo długo na scenie. O jej występie upominali się zarówno krytycy teatralni jak i widzowie — I... prawie w przeddzień zakończenia sezonu teatralnego ujrzelismy Eichlerównę na scenie Teatru Narodowego w doskonałej roli Marii Tudor, królowej angielskiej, w sztuce Wiktora Hugo. Eichlerówna pokazała jeszcze raz, jak potrafi grać królową i jak potrafi prawdziwie po kobiecemu kochać. Jej nowa rola na pewno wejdzie, do historii teatru polskiego, a pierwsze przedstawienia sztuki Hugo — „Maria Tudor”, mimo upałów i niewietrznej sali, szły pełnymi kompletami.